Cena 2 zł.

PIAST

Cena 2 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-32. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-33. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udź. w Krakowie. Redaktor: Dr. Karol Buczek.

Nr. 2 Kraków, 21 października 1945 Rok XXXIII.

Nasz program

Co chce, a czego nie chce Polskie Stronnictwo Ludowe?

Krytycy PSL-u szermują najczęściej twierdzeniem, że stronnictwo to rozbiło niepotrzebnie Ruch Ludowy, a jest w ogóle niepotrzebne, gdyż nie ma żadnego programu. A jeśli nawet takowy posiada, to go nie ujawnia, czyli że widocznie boi się z nim wystąpić publicznie, a zatem jest utajoną reakcją, która... i tu następuje z reguły lista grzechów, jakimi nasza wojująca z PSL demokracja obciąża naszą londyńską reakcję. Gwoli tym dokładniejszego wykończenia P. S. L. dodaje się jeszcze, że — z braku programu — zasłania się ono głośnymi nazwiskami i że jest wytworem polskiego „kułactwa", czyli zamożnych chłopów, którzy chcą uciskać nadal bronioną bohatersko przez SL biedotę wiejską!

Ten chwyt kułacko-biedniacki, stosowany zresztą w agitacji nie od dzisiaj dopiero, udał się naszym przeciwnikom wprost nadzwyczajnie. Nie tylko dlatego, że już w r. 1921 mieliśmy w całej przedwojennej Polsce 64,6% gospodarstw poniżej 5 ha, a kolebka PSL i jego najsilniejsza twierdza — Małopolska — jest typowym krajem gospodarstw karłowatych, ale dlatego przede wszystkim, że — zamiast użalać się nad losem wyzyskiwanych „biedniaków" — rzekomi ich opiekunowie zrobiliby najlepiej, przyśpieszając przeprowadzenie planowej przebudowy ustroju rolnego i przydzielenie swoim podopiecznym poniemieckich gospodarstw i folwarków. A już czego jak czego, ale ziemi poniemieckiej w Polsce nie brakuje! A jeśli zbraknie ziemi, to jest dość innych warsztatów pracy.

W poprzednim numerze „Piasta" wyjaśniliśmy już, na czym polega istota „rozłamu" w Ruchu Ludowym. Dziś chcielibyśmy przypomnieć wszystkim pogromcom PSL pewien skrzętnie przez nich przeoczony dokument, a mianowicie wydany drukiem w r. 1936, a uchwalony na grudniowym Kongresie Stronnictwa Ludowego w r. 1935, program tegoż Stronnictwa. Dla wyjaśnienia wypada tylko dodać, że na tym Kongresie nie było żadnego bodaj z luminarzy dzisiejszego SL (ewentualne wyjątki potwierdzą tylko regułę), byli na nim natomiast wszyscy wybitniejsi działacze dzisiejszego PSL, oprócz tych oczywiście, którzy wtedy przebywali na wygnaniu lub w więzieniach.

Celem uniknięcia dalszych nieporozumień przedrukowujemy nasz „stary", lecz nadal obowiązujący każdego ludowca program, opuszczając tylko — z braku miejsca — mniej ważne, lub nieistotne już dzisiaj ustępy. Otóż i on:

„Lud wiejski a naród i państwo

I. Ludność wiejska ze względu na swą liczebność, swoją tężyznę fizyczną i moralną, wynikającą ze związku jej z ziemią, oraz wartości narodowe i państwowe, jest uprawniona do uważania się za naturalnego gospodarza Polski. Toteż SL, jako polityczna reprezentacja tej ludności, obejmuje okiem swym i swoją troską nie tylko klasowe interesy wsi, ale całość interesów narodu polskiego i stworzonego przezeń tysiącletnią pracą państwa.

II. Na pierwszym planie stawia SL sprawę ugruntowania naszej państwowości przez zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i siły na zewnątrz, a ładu i porządku na wewnątrz.

III. Siła i bezpieczeństwo na zewnątrz oparte być mają:

1) na przywiązanych do państwa i miłujących wolność masach ludowych;

2) na silnej moralnie armii... stanowiącej jedność z narodem, utrzymanej bezwzględnie zdala od jakichkolwiek walk i rozgrywek wewnętrznych;

3) na sojuszach, odpowiadających wspólnym żywotnym interesom, szczerze i wiernie dotrzymywanych, opartych na zasadzie całkowitej wzajemności i równowartości;

4) na czynnym współdziałaniu z instytucjami, zmierzającymi do zbiorowej gwarancji bezpieczeństwa narodów, a zatem do ograniczenia zbrojeń i ugruntowania powszechnego pokoju przez oparcie stosunków między państwami na poszanowaniu traktatów...

Ustrój polityczny

IV. Na wewnątrz — ustrój demokratyczno - republikański, zapewniający z jednej strony wolność obywatelom, z drugiej silną władzę wykonawczą państwa, oparty być ma na następujących zasadach:

1) równość obywateli wobec prawa;

2) bezwzględne poszanowanie prawa oraz zasad moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym;

3) władza prawodawcza, złożona w ręce Sejmu wybranego w głosowaniu równym, powszechnym, bezpośrednim i tajnym...

4) rząd, oparty na zaufaniu mas ludowych, kontrolowany przez Sejm i odpowiedzialny przed Sejmem; Konstytucja... zabezpieczy trwałość rządu, chroniąc go przed przypadkowym lub lekkomyślnym obaleniem;

5) Sądy całkowicie niezawisłe;

6) aparat urzędniczy fachowy, nieliczny, odpowiednio uposażony, niezależny od wpływów polityczno-partyjnych i bezstronny w urzędowaniu, a odpowiedzialny materialnie wraz ze skarbem państwa za szkody, wyrządzone obywatelom przez niedbalstwo lub złą wolę;

7) samorząd, tak terytorialny, jak zawodowy, samodzielny w wykonywaniu swych uprawnień, a kontrolowany przez państwowe władze nadzorcze li tylko z punktu widzenia legalności jego działań.

Ustrój gospodarczo-społeczny

V. Ustrój kapitalistyczny, zysk jedynie mający na celu, okazuje się niezdolny do rozwiązania obecnych trudności gospodarczych; wobec tego ustrój gospodarczy oprzeć chcemy na następujących.... zasadach:

1) praca fizyczna czy umysłowa jest podstawowym tytułem do udziału w dochodzie społecznym;

2) prawo własności ma być uzgodnione z interem społecznym i nie może być podstawą wyzysku człowieka przez człowieka;

3) pieniądz ma być miernikiem wartości, pośrednikiem wymiany i środkiem oszczędności, a nie narzędziem spekulacji;

4) planowa gospodarka ma dostosować produkcję do potrzeb społecznych oraz zapewnić wszystkim pracę i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym;

5) powszechne samorządne związki zawodowe, o charakterze samorządów gospodarczych, reprezentować mają interesy poszczególnych zawodów i współdziałać przy ustalaniu i wykonywaniu planu gospodarczego.

VI. Z zasad powyższych wynikają następujące wskazania:

a) ...Wszelka wielka własność rolna ma być wywłaszczona bez odszkodowania...

Podstawą przyszłego ustroju rolnego winien być indywidualny, samodzielny warsztat rolny, oparty na prywatnej własności, którego wielkość zależeć będzie od warunków przyrodzonych i ekonomicznych.

Techniczne, ekonomiczne i organizacyjne braki indywidualnej drobnej gospodarki rolnej wyrównane będą przez rozwiniętą spółdzielność.

b) ...będąc przeciwni nadmiernej etatyzacji warsztatów pracy, dążyć będziemy do przejęcia wielkiego przemysłu przez zorganizowane społeczeństwo (spółdzielczość, samorząd i inne).

Póki to nie nastąpi, rozwiązane winny być kapitalistyczne kartele, robotnikom zapewniony winien być wgląd w prowadzenie przedsiębiorstw i udział w zyskach, a społeczeństwu kontrola nad cenami...

c) Obieg pieniądza winien być dostosowywany do potrzeb gospodarczych. Instytucje kredytowe będą uspołecznione...

d) Prywatne pośrednictwo handlowe, ciągnące zyski tak z

(Nasz program)

producenta, jak z konsumenta, usunięte będzie przez rozbudowanie spółdzielczości; w pierwszym rzędzie ujęty być musi w ramy spółdzielczości zbyt produktów rolnych.

Stosunek państwa do mniejszości narodowych

VII. Wszystkim obywatelom państwa, bez względu na ich narodowość i wyznanie, zapewniona ma być równość praw...

Probierzem naszego stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce będzie: istotna lojalność jej wobec państwa polskiego, tudzież postępowanie rządu niemieckiego wobec mniejszości polskiej. W związku z akcją parcelacyjną dążyć będziemy zdecydowanie do wzmocnienia elementu polskiego na granicy zachodniej (to dla historyków — uw. Red.).

Oświata

VIII. Do zadań państwa w dziedzinie oświaty i kultury należy udostępnienie najszerszym rzeszom wszystkich dóbr narodowego dorobku kulturalnego.

Rozpowszechnienie i pogłębienie oświaty stawiamy na równi z zabezpieczeniem obrony państwa.

Nauka w szkołach publicznych ogólnokształcących oraz odpowiadających im zawodowych

WINNA BYĆ BEZPŁATNA.

Młodzieży zdolnej z warstw ludowych należy dać skuteczną pomoc w stypendiach i mieszkaniach, by umożliwić jej studia w szkołach średnich, akademickich i specjalnych.

Wszystkie dzieci w wieku szkolnym mają być objęte nauczaniem w zakresie należycie zorganizowanej szkoły powszechnej.

Program szkół na wsi ma uwzględniać charakter środowiska, a w najstarszych rocznikach także zawodowe potrzeby.

Winno być zorganizowane dokształcanie młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej, jak i nauczanie analfabetów.

Opieka społeczna

IX. Wobec pogarszającego się katastrofalnie stanu zdrowia na wsi, winna być podjęta przez państwo i samorządy szeroka akcja zapobiegawcza i lecznicza; nadto tworzone być winny na wsi

SPÓŁDZIELNIE ZDROWIA.

Dziecko, nie posiadające rodziców, lub nie mające dostatecznej opieki rodzicielskiej, ma „prawo do opieki społecznej, zapewniającej wychowanie i wykształcenie, odpowiadające jego zdolnościom.

Starcy, inwalidzi i chorzy mają prawo do opieki i pomocy ze strony stosownych, prawem ustalonych organów.

Każdy człowiek zdolny do pracy jest obowiązany do jej wypełniania, społeczeństwo winno mu jej dostarczyć w ramach przyjętego planu gospodarczego.

X. Państwo ma obowiązek roztaczania troskliwej opieki nad inwalidami wojennymi oraz wdowami i sierotami po poległych“.

Wytyczne na dziś i jutro

Dodać do tego programu można niewiele. Wszystko zresztą, co w tym zakresie było do zrobienia, powiedziano już z miarodajnej strony: w odezwach NKW PSL i prezesa **Witosa**, oraz w przemówieniach i artykułach naszych kolegów ministrów: **Mikołajczyka, Kiernika, Wycecha. Dadzą się** te najistotniejsze „nowości“ streścić w twierdzeniach:

że PSL, wierne swojej ideologii i tradycji,

PRZECIWSTAWI SIĘ

wszystkimi sposobami zapanowaniu w Polsce wstecznictwa, faszyzmu i totalizmu;

że PSL stoi twardo przy sojuszu polsko-radzieckim na zasadzie:

WOLNI Z WOLNYMI, RÓWNI Z RÓWNYMI;

że PSL współpracuje i będzie nadal współpracować rzetelnie z wszystkimi stronnictwami demokratycznymi na tychże samych warunkach;

że PSL robi wszystko, by nie dopuścić do odrodzenia potęgi niemieckiej i by utrzymać granicę Polski

NA ODRZE I NYSIE;

że PSL dąży do jak najszybszego zasiedlenia Ziem Odzyskanych przez ludność polską i ich zagospodarowania, oraz do przeprowadzenia — w związku z reformą rolną — jak najrychlej racjonalnej przebudowy ustroju rolnego;

że PSL nie dopuści do żerowania w Polsce prywatnego kapitału zagranicznego;

że PSL stoi na gruncie upaństwowienia lasów, kopalń i przemysłów kluczowych;

że PSL obstaje, gdy chodzi o politykę oświatowo - kulturalną, przy ideałach

CYWILIZACJI ZACHODNIEJ,

a wreszcie,

że PSL walczyć będzie aż do ostatecznego zwycięstwa o realizację powyższego programu i wszystkich ideałów Ruchu Ludowego, a zwłaszcza podstawowej zasady: „chłopi sami sobie i przez siebie“.

PSL w Rządzie Jedności Narodowej

A jeśli zarzucają nam, że burzymy sojusz robotniczo-chłopski, bośmy się wyłamali z obozu zjednoczonej demokracji, to odpowiemy na to, że nie myśmy się wyłamali,

TYLKO NAS WYŁAMANO

Nie pamiętano jakoś, że istnieje w Polsce potężny a szczerze demokratyczny ruch mas chłopskich, którego polityczną reprezentacją jest nasze Stronnictwo i że bez jego udziału nie da się budować prawdziwej Polski Ludowej. Zamiast tedy porozumieć się z „Ruchem Ludowym“, wybrano drogę inną — stworzono nowe Stronnictwo Ludowe. Nam zaś dano do wyboru... być, lecz wyrzec się samodzielności programowej i ideologicznej, a z czasem może i organizacyjnej, albo... nie być.

Nie potrzeba chyba wyjaśniać nikomu, że ani na pierwszą, ani na drugą propozycję zgodzić się było nie sposób. Mylą się wprawdzie i to bardzo ci wszyscy (a jest ich b. wielu), co sądzą, że PSL będzie czymś w rodzaju

BEZPARTYJNEGO BLOKU WALKI Z RZĄDEM,

ale łudzą się także i ci, którzy myślą, że PSL pójdzie na stworzenie innego bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Ruch Ludowy był i pozostanie sobą — NIEZALEŻNYM I ODDOLNYM RUCHEM SPOŁECZNO-POLITYCZNYM UŚWIADOMIONEJ WARSTWY CHŁOPSKIEJ. Takim się urodził i takim zejdzie ze świata wraz ze zgonem ostatniego świadomego swej chłopskości polskiego chłopa-ludowca.

Wybraliśmy zatem trzecią możliwość i...

JESTEŚMY TYM, CZYM ZAWSZE BYLIŚMY.

Bo jest jeszcze w Polsce spora gromada ludowców. Co więcej nawet, przyczyniliśmy się wydatnie do utworzenia Rządu J. N. i z tym rządem współpracujemy rzetelnie i szczerze — tak po chłopsku. Jeśli ta współpraca jest ograniczona, to

NIE NASZA W TYM WINA

i odpowiedzialność za wynikłe stąd dla Narodu straty nie nasz obciąży rachunek, lecz naszych przeciwników partyjnych. Bo my, ludowcy współpracować chcemy— jak się rzekło — nad budową zrębów Polski Ludowej ze wszystkimi i ze wszystkich sił.

Jeśliśmy weszli mimo wszystko do Rządu J. N., biorąc na siebie współodpowiedzialność za wszystkie jego poczynania, to dlatego, że — jako szczerzy demokraci — uważamy **kompromis** za podstawę wszelkiej, a w szczególności demokratycznej polityki. PSL szło na kompromisy, kiedy mogło to zrobić bez wyrzeczenia się swoich ideałów, a kiedy wymagały tego interesy bądź państwa, bądź wsi. Zawierało tedy kompromisy w czasach przedmajowej demokracji parlamentarnej (1918-26) i po wrześniowej tragedii (1939-44). Stąd ów tak dzisiaj okrzykiwany „pakt lanckoroński“ i „Chieno-Piast“, stąd nasz udział w rządach Sikorskiego i Mikołajczyka.

NIGDY NATOMIAST STRONNICTWO NASZE NIE ROBIŁO KOMPROMISÓW Z SANACJĄ, owszem, prowadziło z nią zawsze zaciętą walkę. Z piłsudczyzną walczył „Piast“ już na parę lat przed zamachem majowym (np. 1923). W walce tej mieliśmy nader niewielu sojuszników, za to mieliśmy za przeciwników wielu z tych ludzi, którzy również i dzisiaj walczą z nami publicznie.

W wyborach norweskich zwyciężyli socjaliści

8 paźdz. odbyły się w Norwegii pierwsze po wojnie wybory sejmowe, w których Partia Pracy zdobyła 81 mandatów na 150 wszystkich. Przed wojną miała ona 70 posłów.

Rok jubileuszowy
Polskiego Stronnictwa Ludowego!
Komitet 50-lecia przy pracy

Redakcja „Piasta“ zwróciła się do sekretarza Komitetu, prof. Marcinkowskiego J. z prośbą o udzielenie jej informacyj na temat organizacji i stanu prac Komitetu 50-lecia. Oto garść szczegółów, udzielonych na ten temat przez sekretarza.

Oficjalną datą zapoczątkowania działalności przez Polskie Stronnictwo Ludowe jest **rok 1895**. W tym to roku, poraz pierwszy w historii, wystąpiło PSL. pod swoją firmą do wyborów sejmowych i przeprowadziło na terenie b. zaboru austriackiego kilku posłów do parlamentu austriackiego oraz rozpoczęło swoją „statutową“ działalność. Działalność ta jest kontynuowana bez przerwy po dzień dzisiejszy.

W r. 1944 w listopadzie

KONSPIRACYJNE WŁADZE RUCHU LUDOWEGO

powołały do życia Komitet organizacyjny 50-lecia z prof. Bujakiem na czele i zleciły mu opracowanie związanych z P. S. L. wydawnictw. W skład Komitetu weszli wybitni historycy i działacze Stronnictwa ze wszystkich terenów Rzplitej i przystąpili do zbierania materiałów i potrzebnych dokumentów. Z chwilą ujawnienia się PSL. Komitet ten został przez Naczelny Komitet Wykonawczy PSL. zatwierdzony i zobowiązany do terminowego przygotowania niezbędnych do tego celu wydawnictw.

Szczegóły tych projektowanych wydawnictw zostaną podane w dalszych numerach „Piasta“.

Do tej pory nie został jeszcze ustalony termin Jubileuszowego Zjazdu 50-lecia PSL, z wyjątkiem przesądzenia miejsca zjazdu.

MIEJSCEM TYM MA BYĆ KRAKÓW.

Najbliższy Kongres PSL zatwierdzi ostateczny termin.

Przy tej sposobności Komitet 50-lacia zwraca się do wszystkich zainteresowanych Jubileuszem P. S. L., aby zwracali się w tej sprawie do Komitetu na adres: Zarząd Okręgowy PSL., Kraków, ul. Basztowa 17, I. p. (Komitet 50-lecia) lub wprost do prof. Bujaka Franciszka, Kraków, ul. Garbarska 7a.

Polskie Stronnictwo Ludowe — do Chłopów

Ludowcy!

Po sześciu latach wojny, rozpoczętej najazdem germańskich hord na Polskę, po strasznym okresie terroru hitlerowskiego, dążącego do duchowego i fizycznego niszczenia Narodu Polskiego, **możemy nareszcie zwrócić się jawnie do Was, Rodacy, Przyjaciele Ludowcy, nieustraszeni szermierze wielkiej sprawy niepodległej, demokratycznej Polski Ludowej!**

Krwawym terrorem krzyżackiego najeźdźcy **zmuszeni** zejść w **podziemia, podjęliśmy już w roku** 1939 przeciw odwiecznemu **niemieckiemu wrogowi nieubłaganą, choć nierówną walkę o wolność i niepodległość Narodu i walkę tę prowadziliśmy nieustępliwie aż do wypędzenia z naszej świętej polskiej ziemi, butnego prusactwa, rozgromionego przez zwycięskie armie sprzymierzone Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz walczące u ich boku na wszystkich frontach dzielne zastępy Wojsk Polskich.**

W walce podziemnej z wrogiem Ruch Ludowy mimo ogromnych ofiar nie tylko nie osłabł, ale przeciwnie, **okrzepł w jednolitym bloku młodych i starych pracowników Stronnictwa, Ludowego Związku Kobiet, Związku Młodzieży Wiejskiej „WICI" i Związku Pracy Ludowej „ORKA".**

Walczyliśmy słowem żywym, słowem drukowanym, walczyliśmy **orężnie w Batalionach Chłopskich, nieśliśmy pomoc** prześladowanym i ich rodzinom, wypełnialiśmy treść życia wsi pracą oświatową i gospodarczą. W podziemiach przepracowaliśmy program nasz z roku 1935, wypełniając ramy jego rozwiązaniem najistotniejszych zagadnień nowej powojennej Polski w naszej deklaracji **ideowo - programowej. Wysoko dzierżyliśmy nasz Zielony Sztandar, który wiódł nas od 30 lat zawsze do walki o nową Polskę Ludową.**

Do ofiar, jakie Ruch Ludowy poniósł w walce o te ideały już przed wojną z rąk oprawców brzeskich, twórców Berezy, z rąk mafii odpowiedzialnej za katastrofę Polski w r. 1939, **dołączyły się hekatomby krwi wytoczonej przez hitlerowskich morderców z całego narodu, a przede wszystkim z chłopów polskich.**

Oddajemy hołd bohaterom, chłopom poległym z rąk siepaczy sanacyjnych **na polach Łapanowa, Nockowej, Lubli, Jadowa i w czasie strajków chłopskich.** Chylimy ze czcią czoła **przed męczennikami i ofiarami Majdanka, Oświęcimia i innych więzień i obozów bestialstwa hitlerowskiego.** My, żywi, pozostali po germańskim potopie, stanęliśmy do żmudnej pracy nad budową Nowej Polski,

Polski Ludowej, Polski sprawiedliwej dla wszystkich, Polski demokracji politycznej, społecznej i gospodarczej

Na Ruchu Ludowym, na milionowych masach chłopskich, stanowiących olbrzymią większość narodu, na ich politycznej organizacji, na **wypróbowanym w bojach lat kilkudziesięciu Stronnictwie Ludowym,** ciąży wielka odpowiedzialność za byt i przyszły rozwój Państwa Polskiego. **Od odpowiedzialności tej nigdy nie uchylaliśmy się i nie uchylamy.**

Historyczna deklaracja krymskiej konferencji kierowników trzech przodujących w świecie mocarstw sprzymierzonych — **proklamują Polskę silną, wolną, niepodległą i demokratyczną zakreśliła zarazem nowe ramy bytu i życia Polski.** Zdajemy sobie sprawę z tego, że mimo ogromnych ofiar, jakie cały Naród Polski włożył w zmagania z niemieckim najeźdźcą i pomimo bohaterskich walk Żołnierza Polskiego na wszystkich frontach wojny światowej, pogrom krzyżackiego potwora, a tym samym oswobodzenie Polski byłoby niemożliwe bez olbrzymich ofiar i wspaniałych zwycięstw Armii Czerwonej i Zachodnich Demokracji.

Fakt ten, jak i decyzje krymskiej konferencji **stworzyły nowe podstawy polskiej polityki międzynarodowej, zgodnej zresztą z założeniami programowymi naszego starego Stronnictwa Ludowego, które zawsze domagało się oparcia tej polityki z jednej strony na szczerym porozumieniu i sojuszu z naszym wielkim sąsiadem wschodnim Związkiem Radzieckim, jak i na ścisłej współpracy Narodów Słowiańskich, z drugiej zaś na przymierzu i przyjaźni z demokratycznymi państwami zachodnimi, Anglią, Francją i Stanami** Zjednoczonymi Ameryki. Z tych zasad wychodząc, **nasze Stronnictwo Ludowe już przed wojną zwalczało z całą siłą nie tylko wewnętrzne rządy bezprawia, gwałtu i korupcji, ale i**

zgubną dla Polski zagraniczną politykę piłsudczyzny

Tę linię polityczną usiłowało Stronnictwo nasze zrealizować **także na emigracji w rządach Sikorskiego i Mikołajczyka. Rządy te były aż do roku 1944 jedynym ośrodkiem woli państwowej i wyrazem istnienia niepodległej Polski.**

Uniemożliwiły nam tę politykę **sanacja i wsteczne żywioły w Londynie,** a utworzony przez nie rząd Arciszewskiego oddalał się z każdym dniem od kraju i jego potrzeb, cierpień i zadań i pchał kraj znów do awanturniczej, pozbawionej wszelkiego poczucia rzeczywistości polityki, na końcu której czekała Polskę nowa katastrofa, w skutkach swych bodaj jeszcze większa, niż klęska 1939 r. W międzyczasie wyłonił się na ziemiach polskich oswobodzonych już od najazdu germańskiego, nowy ośrodek myśli i woli życia Polski, jako **Tymczasowy Rząd w Lublinie,** Rząd odrzucający sanacyjną konstytucję z r. 1935, a głoszący jako podstawę swego działania demokratyczną konstytucję z 1921 r. i **hasła budowy demokratycznej Polski, a więc zasady odpowiadające naszym dążeniom.**

Istnienie równoczesne dwu rządów polskich i rozdarcie duchowe narodu osłabiające go i powodujące nieobecność Polski przy rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień, dotyczących przyszłej międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa, nie mogło trwać długo **bez narażenia na niebezpieczeństwo najżywotniejszych interesów Polski.**

By temu niebezpieczeństwu położyć kres, stojąc na gruncie decyzji konferencji krymskiej, **postanowiliśmy wziąć udział w konferencji moskiewskiej** z końcem czerwca br. i **umożliwić w ten sposób utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej,** który wedle uchwał wspomnianej konferencji ma możliwie **jak najszybciej** przeprowadzić na podstawie powszechnego, tajnego prawa wyborczego

wolne i swobodne wybory z udziałem wszystkich partii przeciwhitlerowskich i demokratycznych

Jesteśmy przekonani, że przyczyniając się do tworzenia Rządu Jedności Narodowej i biorąc w nim udział spełniliśmy obowiązek swój **wobec Polski i całego narodu.**

Utworzony w ten sposób rząd **został uznany przez wszystkie mocarstwa sprzymierzone,** stając się tym samym **jedynym** rządem Polski. Uznana **została nowa nasza granica zachodnia na Odrze i Nissie Łużyckiej. Prastare ziemie polskie z ich ogromnymi skarbami objęliśmy w swe posiadanie bez wyczekiwania na konferencję pokojową. Zgodne z decyzjami konferencji krymskiej ustalenie granic Polski na wschodzie** utrwaliło układ zawarty ze Związkiem Radzieckim o **przyjaźni, współpracy i sojuszu oraz**

O WZAJEMNYM POSZANOWANIU SUWERENNOŚCI I NIE MIESZANIU SIĘ W WEWNĘTRZNE SPRAWY OBU PAŃSTW.

W ten sposób zadecydowana została budowa suwerennego Państwa Polskiego, jako **państwa narodowego.**

Wierzymy, że ofiary, jakie decyzje konferencji krymskiej nałożyły na Polskę, spowodują **usunięcie raz na zawsze wiekowych sporów i nieufności między nami a narodami Związku Radzieckiego,** że przyniosą one w rezultacie **jednolity front przeciw germańskiemu nieustannemu niebezpieczeństwu, front wzmocniony powrotem do Polski zagrabionych** przez Niemcy w ciągu wieków ziem **piastowych** i że pod tymi warunkami w zmienionych granicach **Polska może naprawdę być silną i wielką,** zwłaszcza, gdy **uroczysta deklaracja trzech decydujących w świecie mocarstw, gwarantuje Polsce wolność i niepodległość.**

W sojuszu ze Związkiem Radzieckim oraz z demokracjami zachodnimi chcemy stworzyć **niezachwiany raz na zawsze wał przeciw imperializmowi germańskiemu,** przez współpracę zaś i przyjaźń także z innymi narodami, chcemy zapewnić podstawy **spokojnej pracy gospodarczej i podniesienia dobrobytu warstw pracujących na wsi i w mieście.**

Uchwalona **amnestia** winna zakończyć ostatecznie okres walk bratobójczych i stać się początkiem

NOWEGO POKOJU TAKŻE WEWNĘTRZNEGO.

W koalicji demokratycznych stronnictw i ich zgodnej współpracy chcemy widzieć gwarancję budowy demokratycznej Polski. Będziemy prowadzić dalej dzieło reformy rolnej i dążyć do rozszerzenia go na ziemie reformą tą nie objęte. Wraz z innymi stronnictwami będziemy budować Polskę, Polskę demokratyczną, Polskę równości wobec prawa, wolności sumienia, wolności słowa, wolności stowarzyszeń i zgromadzeń, jednakiej wolności organizacji dla wszystkich demokratycznych stronnictw, będziemy dążyć do rychłego przeprowadzenia wyborów do Sejmu w myśl uchwał konferencji krymskiej. Realizując program przebudowy społecznej i gospodarczej Polski, stać będziemy na stanowisku **równych praw do życia wszystkich warstw na wsi i** w mieście, chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Będziemy popierać sprawiedliwą politykę gospodarczą, zapewniającą **równowagę cen rolniczych i przemysłowych.**

Polska ma być demokratyczna! Do takiej Polski dążyli chłopi i o taką Polskę walczyli, bo demokracja, to rządy większości a nie rządy jednej tylko partii. — Tylko w ustroju demokratycznym chłopi, **stanowiący olbrzymią większość** narodu, mogą stać się istotnymi współgospodarzami w Państwie wraz z robotnikami oraz pracującą inteligencją. **Na tych** podstawach Stronnictwo **nasze chce współpracować w dziele budowy** Polski demokratycznej, Polski praworządnej, Polski uczciwej i zdrowo gospodarowanej, Polski, która usunie wyzysk i krzywdę społeczną, a zapewni **dobrobyt masom pracującego ludu na wsi i w mieście.**

(P. S. L. — do Chłopów)

Musimy usunąć resztki szlachetczyzny, reżimu sanacyjnego, wyzyskującego kapitalizmu i egoistycznej polityki kartelów.

Stary przedwojenny świat przeminął i nie wróci. Rodzi się świat nowy, świat sprawiedliwości dla wszystkich!

Do Was, Bracia Chłopi, starzy i młodzi, zwracamy się z usilnym wezwaniem: zostańcie wierni 50-letniej tradycji naszej walki

O PRAWO, WOLNOŚĆ,
O SPRAWIEDLIWOŚĆ
I O DEMOKRACJĘ!

Zostańcie wierni programowi naszemu, programowi nowej Polski Ludowej.

Wypadki wojenne sprawiły, że część ludowców na wcześniej oswobodzonym terenie Lubelszczyzny przystąpiła do Tymczasowego Rządu pod starą naszą nazwą Stronnictwa Ludowego. Dzisiaj, gdy całe nasze Stronnictwo wyszło na widownię pracy państwowej wraz z innymi stronnictwami demokratycznymi, istnienie dwu stronnictw ludowych jest zbyteczne i dla interesów wsi szkodliwe. Oczekujemy połączenia się wszystkich szczerych ludowców pod jednym sztandarem. Wobec używania przez to drugie stronnictwo naszej starej nazwy, będziemy odtąd, dla uniknięcia nieporozumień, nosić nazwę:

POLSKIE STRONNICTWO
LUDOWE.

Bracia Chłopi, ludowcy! nie dajcie się rozbijać. Strzeżcie, jak największego skarbu jedności Ruchu Ludowego, jedności Stronnictwa, osiągniętej takim trudem i kosztem tylu ofiar!

Stójcie twardo i niezachwianie przy naszym Zielonym Sztandarze, który powiedzie Was do ostatecznego zwycięstwa dla dobra Polski i Ludu.

Niech żyje, łączące wszystkich ludowców Polskie Stronnictwo Ludowe!

Niech żyje silna, wolna, niepodległa, demokratyczna Polska Ludowa!

Wincenty Witos
Prezes Stronnictwa

PREZYDIUM N. K. W.

Mikołajczyk Stanisław — Wiceprezes

Niećko Józef — Wiceprezes

Dr Kiernik Władysław — Wiceprezes

Wójcik Stanisław — Sekretarz Naczelny

Witaszek Jan — Sekretarz Naczelny

Bryja Wincenty — Skarbnik

CZŁONKOWIE N. K. W.

Balcerzak Józef — Banach Kazimierz — Inż. Chorążyna Anna — Chadaj Paweł — Dusza Jan — Prof. Kot Stanisław — Kojder Władysław — Król Jan — Mierzwa Stanisław — Witek Władysław — Wycech Czesław.

GŁÓWNA
KOMISJA REWIZYJNA

Osiecki Stanisław
Inż. Januszewski Wacław
Bogusławski Aleksander.

PRZEWODNICZĄCY
WYDZIAŁÓW I KOMISJI

Kamiński Franciszek — Korbońaki Stefan — Koter Stanisław — Maj Kazimierz — Typiak Piotr — Szczawińska Maria — Załeski Zygmunt.

Warszawa, wrzesień 1945.

Listy ze wsi

Wymowa faktów

Chłop krakowski spełnia swe obowiązki obywatelskie

W dniu 10 bm. odbyła się w Krakowie całodniowa konferencja-odprawa starostów powiatowych oraz referentów aprowizacyjnych w sprawie świadczeń rzeczowych z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych, władz państwowych, Związku Rewizyjnego Spółdzielni, Samopomocy Chłopskiej itd. Rząd reprezentowali ministrowie: Czesław Wycech i Sztachelski.

Na porządku dziennym konferencji były: a) sprawozdania starostów z akcji kontyngentowej (świadczeń rzeczowych) w poszczególnych powiatach, b) z przemówień ministrów i przedstawicieli Wydziału Aprowizacji, c) dyskusji nad sprawozdaniami i przemówieniami.

Najciekawszą częścią konferencji były

SPRAWOZDANIA STAROSTÓW POWIATOWYCH.

I cóż się z nich okazało! Oto prawie wszystkie powiaty pochwalić się mogły

POWAŻNYM PROCENTEM
ZEBRANYCH
PŁODÓW ROLNYCH,

mimo że akcja ściągania kontyngentów niedawno się rozpoczęła, że zniszczenia wojenne do tej pory nie zostały usunięte, że brak środków transportowych i że

WZAMIAN ZA ODSTAWĘ
CHŁOPI NIE OTRZYMALI
PRAWIE ŻADNYCH PREMII.

W ogólnej klasyfikacji województwo krakowskie zajęło 2-gie miejsce co do ilości zebranych świadczeń, po wojew. śląskim, a przed wojew. rzeszowskim i jest nadzieja, że znajdzie się na pierwszym miejscu. Stwierdzili to nie tylko starostowie, ale stwierdził to również inspektor wojewódzki inż. Bobak, oraz dyrektor depart. Zawadzki.

Chłopi małopolscy raz jeszcze (nie po raz ostatni) wykazali swoją dojrzałość i wyrobienie obywatelskie, udowodnili, że nie tylko potrafią bronić i walczyć o Ojczyznę, ale również gotowi ją żywić i odbudować. Pragną tylko widzieć ze strony czynników miarodajnych dobrą wolę i zaufanie do siebie.

I właśnie przemówienia obydwu ministrów, a zwłaszcza ministra Wycecha, nacechowane były tą dobrą wolą i wiarą w instynkt społeczny chłopa polskiego i znalazły serdeczny oddźwięk wśród zebranych na konferencji. Minister Wycech powiedział: „Chłop **małopolski, w ciągu swej 50-letniej przynależności do Ruchu Ludowego udowodnił, że dorósł do roli współgospodarza Państwa Polskiego. Zdał on znakomicie egzamin społeczny, nie tylko na polach Łapanowa, Mszany itd., na zjeździe w Nowosielcach i podczas strajków rolnych — ale przede wszystkim podczas 5 i pół letniej okupacji, kiedy to cały ciężar walki o niepodległość wziął na swoje barki razem z robotnikiem, a z akcji dożywiania miast wywiązał się bez zarzutu.** Chłop polski zorganizowany w szeregach P. S. L. żąda dla siebie nie tylko praw, ale gotów jest również wypełnić wszystkie obowiązki wobec państwa i społeczeństwa".

Oby słowa ministra znalazły oddźwięk i zrozumienie w praktyce życia codziennego.

Niestety praca PSL napotyka nawet na zbrodniczą kontrakcję. Oto na konferencji starosta miechowski powiadomił, że jeden z najdzielniejszych pracowników „akcji świadczeń rzeczowych" — Chromiak Andrzej z Luborzycy, został wraz z tamtejszym wójtem przed 2 dniami skrytobójczo zamordowany. Obaj byli działaczami P. S. L. Również porwano najwybitniejszego chłopa z wojew. rzeszowskiego: Kojdra Władysława, vice-prezesa Zarządu Okręgowego PSL i członka NKW. PSL. Do tej pory nie zostali schwytani i ukarani sprawcy zabójstwa śp. Wiatra-Zawojny kmdta Batalionów Chłopskich.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY W. P. W RADŁOWIE.

Dnia 21. października br. o g. 14 odbędzie się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika żołnierzy poległych w bitwie pod Radłowem, dnia 8 września 1939. W bitwie radłowskiej legło około 200 polskich żołnierzy. Pochowano ich na tamt. cmentarzu. Spośród nich zidentyfikowano częściowo 92 osoby. Reszta nie posiadała dokumentów.

Nazwiska poległych znajdują się w miejscowym Komitecie Budowy Pomnika w Radłowie, powiat Brzesko, stacja kolejowa Bogumiłowice, k. Tarnowa.

JESZCZE O ŚWIADCZENIACH RZECZOWYCH.

Normy odstawy mleka na rok 1945/6 zostały ustalone w ten sposób, że posiadacze 1 krowy odstawić mają 200 litrów mleka rocznie, 2 krów — 500 l., 3 krów — 825 l., 4 krów — 1300 l., 5 krów — 1800 l., a gospodarstwa mające więcej niż 5 krów — 400 l. od każdej krowy. W 3 kwartale 1945 obowiązuje odstawienie 30% (procent) kontyngentu, w 4 kwart. — 20%, w 1 kwartale 1946 — 15% i w 2 kwartale — 35%.

Jaj z kontyngentu ma być dostarczonych 360 milionów sztuk w roku. Z tego 88% wypada na województwa: krakowskie, łódzkie, poznańskie i pomorskie, w innych bowiem z kurami jest źle.

8 PAŹDZ. ropoczął się w Wiesbaden (strefa amer.) proces 6 Niemców i 1 Niemki, oskarżonych **o wymordowanie w czasie od 1 lipca 1944 do kwietnia 1945 — 500 polskich i rosyjskich robotników, umieszczonych w zakładzie dla umysłowo chorych w Hadamar koło Frankfurtu n. M.** pod pozorem leczenia.

Kronika organizac.

Zjazd Wojew. P. S. L. w Poznaniu

Statutowy Zjazd Wojewódzki PSL w Poznaniu obradował 7 października. Wybrano nowy zarząd wojewódzki z wiceprem. St. Mikołajczykiem na czele. Prezes wygłosił dłuższy referat polityczny, w którym omówił dokładnie politykę i program stronnictwa, stwierdzając m. in. stanowczo, że posądzanie go i w ogóle PSL o sympatie do obszarników jest zwykłym nonsensem.

Z powiatu pińczowskiego

W dniu 29-go września r. b. odbył się w Kazimierzy Wielkiej Zjazd delegatów PSL pow. pińczowskiego. Ogromna sala „Rolnika" odpowiednio na ten cel udekorowana zaledwie pomieścić mogła **OKOŁO 3.000 PRZEDSTAWICIELI** terenu. Po otwarciu Zjazdu odczytano listę poległych w walce z okupantem członków B. Ch. i uczczono ich pamięć 1-minutowym milczeniem. — Następnie uchwalono jednogłośnie wysłać do prez. Witosa depeszę nast. treści:

„Zebrani na Zjeździe delegatów PSL powiatu pińczowskiego, przesyłamy Ci, Czcigodny Prezesie, wyrazy hołdu i uznania, że stanąłeś na czele Stronnictwa w chwili, gdy nieodpowiedzialne elementy usiłują targnąć się na całość Ruchu Ludowego, oraz zapewniamy, że pracować będziemy dla dobra prawdziwie demokratycznej, wielkiej i niezależnej Polski, a w razie potrzeby walczyć o te ideały".

Wysłano również depeszę do wicepremiera Mikołajczyka. Po sprawozdaniu z działalności z okresu okupacji i referacie prezesa Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. w Kielcach, wywiązała się obszerna dyskusja. Podkreślono w niej, że powiat pińczowski, zaniedbany wybitnie przez rządy sanacyjne, nie tylko nie starał się wyrównać braków, ale po wypędzeniu okupanta, w dalszym ciągu pozostaje w tyle. Uchwalono wnioski w sprawie wyborów władz samorządowych, w sprawie zorganizowania szkolnictwa rolniczego na takim poziomie, jak w innych powiatach, w sprawie organizacji bibliotek, budowy dróg i innych.

Do podniosłego nastroju na Zjeździe przyczyniła się orkiestra jednego z Kół P. S. L. Zjazd zakończono wyborami władz powiatowych. Nadmienić również warto, że na terenie powiatu pińczowskiego nie ma rozbicia Ruchu Ludowego.

Jarzyna Tadeusz
Sancygniów, p. Działoszyce.

NARESZCIE WYSIEDLENIE NIEMCÓW!

Wysiedlenie 4 i pół miliona Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier do strefy okupacyjnej radzieckiej w Niemczech po 15 października zostało zadecydowane w układzie zawartym przez rządy sprzymierzonych państw z marsz. Żukowem, nacz. dowódcą **sowieckiej strefy okupacyjnej.**

Konferencja londyńska

ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw

Stosownie do uchwał konferencji poczdamskiej, ministrowie spraw zagr. Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chin i Francji zjechali się w Londynie dnia 11 września, by — wobec zakończenia wojny — omówić bieżące zagadnienia polityki światowej, a w pierwszym rzędzie przygotować traktaty pokojowe z państwami, które walczyły u boku Niemiec, t. j. z Włochami, Finlandią, Rumunią, Węgrami i Bułgarią. Konferencja londyńska miała być zatem nader ważnym krokiem na drodze do ustalenia nowego ładu światowego. rozstrzygnąć kilka bardzo trudnych i delikatnych problemów.

Ministrowie 5 mocarstw obradowali długo, bo aż do 2 października, widać, że nie szczędzono czasu ani wysiłków, żeby przedyskutować wyczerpująco i obrobić stojące na porządku dziennym zagadnienia. Z tym wszystkim jednak wyniki konferencji są **prawie żadne**, wszystkie niemal sprawy utkwiły **na martwym punkcie**, a jedyną właściwie korzyścią z obrad jest to, że uczestnicy zapoznali się dokładnie z punktem widzenia i ze stanowiskiem innych partnerów.

Stosunkowo najdalej pchnięto przygotowanie traktatu pokojowego z Włochami. Wypłynęły przytem dwie trudności, a mianowicie sprawa **granicy włosko-jugosłowiańskiej** oraz sprawa **kolonii włoskich**. Co do pierwszego punktu — Jugosławia zażądała przyznania jej zamieszkałej w większości przez Słoweńców prowincji włoskiej Venezia - Julia wraz ze **stolicą Triestem**, który ma wprawdzie większość włoską, ale — jako port — przedstawia pierwszorzędne znaczenie dla naszych południowych pobratymców. Konferencja wydała w tej materii **wyrok iście Salomonowy**, a mianowicie zalecono przeprowadzić nową granicę włosko-jugosłowiańską w miarę możności wzdłuż granicy narodowościowej, **a z Triestu zrobić wolny port**, coś w rodzaju przedwojennego Gdańska.

Nie uzgodniono natomiast przyszłych losów zamorskich posiadłości Włoch w Europie (Dodekanez) i w Afryce (Libia, Erytrea, Somali). Obszary te przedstawiają wprawdzie niewielką wartość gospodarczą, ale niektóre z nich — zwłaszcza Dodekanez i Libia — mają ogromne znaczenie strategiczne dla Anglii, ze względu na zabezpieczenie drogi przez morze Śródziemne i kanał Suezki. Anglia nie ma wprawdzie ochoty zabierać tych kolonii wprost dla siebie, z wyjątkiem przylegającej do Egiptu wsch. Libii (Cyrenajka), ale nie chciałaby widzieć tam ani Włoch, ani żadnego poważniejszego konkurenta. Tymczasem pretensje do mandatu nad zach. Libią (Trypolis) zgłosił Związek Radziecki, wychodząc z założenia, że również Rosja ma interesy na morzu Śródziemnym, a do administrowania Libią nadaje się tak samo jak każde inne państwo. Cała sprawa zawisła ostatecznie w powietrzu i trudno przesądzić, jak zostanie załatwiona ostatecznie. Najprawdopodobniej kolonie te oddane zostaną pod zarząd międzynarodowy.

Jeszcze cięższym do rozgryzienia orzechem była od początku **sprawa traktatów pokojowych z Węgrami, Rumunią i Bułgarią.** Nie chodzi tu jednak o sprawy graniczne, gdyż te zostały już dawno przesądzone; Węgry i Bułgaria wracają do granic przedwojennych, z tym, że ta ostatnia utrzymuje się przy uzyskanej w r. 1940 części Dobrudży, Rumunia zaś — oprócz tej prowincji — traci — tym razem na rzecz Związku Radzieckiego — Besarabię i zach. Bukowinę. Trudność wynikła stąd, że Stany Zjedn. i Anglia nie **chcą uznać rządów: bułgarskiego** i rumuńskiego, a częściowo też i węgierskiego, **za demokratyczne w anglosaskim tego słowa znaczeniu, nie uważają zatem tych rządów za zdolne do zawierania** traktatów pokojowych. Natomiast Związek Radziecki jest zdania wręcz przeciwnego, a — co więcej — odmówił również pod koniec konferencji Francji i Chinom prawa do współdecydowania o tych sprawach. Obie strony powołują się przy tym na rezolucje konferencji poczdamskiej, odmiennie je sobie tłumacząc.

Rzecz utknęła — jak się rzekło — na martwym punkcie, wobec czego nie załatwiono również wiążącej się z nią bezpośrednio sprawy **umiędzynarodowienia śródlądowych dróg wodnych w Europie,** a w szczególności Renu, Odry i Dunaju, ani memoriału rządu francuskiego, domagającego się raz na zawsze **pod międzynarodowym zarządem zach. Niemiec,** t. j. Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Pozostający nadal w Londynie zastępcy ministrów spraw zagran. 5 mocarstw mają się nadal głowić nad tymi zagadnieniami aż do następnego zebrania swoich szefów, które zapowiedziano **na listopad.** Równocześnie będą się zapewne toczyć rokowania między rządami Wielkiej Trójki.

Jak te spory zostaną zlikwidowane — trudno prorokować, skoro obie strony zajęły bardzo sztywne stanowisko. Daje się słyszeć u nas w „pewnych“ kołach zdanie, że jedynym wyjściem jest wojna. Stworzenie nowego ładu światowego po tylu wszelkiego rodzaju przemianiach, jakie zaszły od r. 1914, to jest od wybuchu kryzysu, nie jest rzeczą prostą i łatwą. Mocarstwa, które wojnę wygrały, chcą się zabezpieczyć na przyszłość jak najlepiej, w tym przekonaniu, że takie zabezpieczenie zabezpieczy również świat przed nowym, straszniejszym jeszcze kataklizmem. Wątpić jednak można i trzeba, by wynikających stąd sprzeczności interesów nie dało się załatwić polubownie, by ktokolwiek odważył się dzisiaj rozpętać nową wojnę.

Pokój jednak, jaki wypada teraz zorganizować, musi być pokojem **dobrym i trwałym,** bo tylko taki jest lepszy od wojny i pozwoli ludzkości odetchnąć i pracować w atmosferze wolności i bezpieczeństwa. Przygotować taki pokój, jak tego uczą dawne i najnowsze dzieje, to rzecz arcytrudna. To też — powtarzamy — nie trzeba zbytnio gorączkować się tym, że pokój ten rodzi się w wielkich bólach, będzie bowiem tym bardziej krzepki i trwały. Takiego też trwałego i sprawiedliwego pokoju (niesprawiedliwy nie mógłby być zresztą trwałym) potrzebuje nasza zrujnowana i umęczona Ojczyzna.

karb.

Rozmaitości

GENERAŁ NIEMIECKI Antoni Döstler skazany został w Rzymie na śmierć za wydanie rozkazu rozstrzelania bez sądu 15 żołnierzy ameryk., których ujęto za frontem niem.

FELDMARSZ. Ernest von Busch, niedoszły zdobywca Leningradu, zmarł w obozie jeńców w Anglii i został pochowany z honorami wojskowymi w asyście feldmarsz. von Rundstädta i kilku innych eksdostojników armii niemieckiej.

W JAPONSKIEJ do niedawna a teraz uznanej za niepodległe państwo — Korei wprowadzili Amerykanie administrację wojskową.

WOJSKA CHIŃSKIE we franc. Indochinach odmówiły Francuzom pomocy w walce z miejscowymi nacjonalistami.

W ANGLII strajkuje ok. 50.000 robotników portowych. Zastępuje ich częściowo wojsko. Strajk spotkał się z potępieniem prasy socjalistycznej i kierownictwa związku zawodowego — jako nielegalny i nieuzasadniony.

IRENA KOSMOWSKA, jedna z najstarszych i najzasłużeńszych działaczek ludowych, która uchodziła długo za zmarłą w niem. obozie koncentracyjnym, wyszła jednak z życiem i na podobno wrócić do kraju. Wyjechała po nią specjalna ekspedycja lubelskiego SL.

MARIAN GOTKIEWICZ

Czyja krzywda?

Z najnowszych dziejów Spisza i Orawy

(Ciąg dalszy).

Cofnijmy się do lat okupacji.

Pośpiesznie, gorączkowo, tuż za czołgami niemieckimi zjawili się w polskich wioskach spiskich i orawskich najwyżsi dygnitarze słowaccy, by odbierać pod tryumfalnymi bramami chleb i sól z rąk polskiego ludu. Nie brakowało wśród nich ani prezydenta Tiso, ani S. Macha, ani biskupa spiskiego Vojtaszaka. Ten ostatni zażądał od pracujących na Spiszu i Orawie polskich księży, by podpisali deklarację lojalności względem nowej władzy państwowej, a następnie, by prosili o przeniesienie w głąb Słowacji do parafij słowackich. Zabraniał im też wygłaszać po polsku kazania i nakazywał wprowadzać do kościoła słowackie pieśni i pacierze. Oporni, jak ks. Marcin Jabłoński, orawczański dziekan, lub ks. Antoni Sikora, proboszcz w Jurgowie, powędrowali do więzienia w Iławie, gdzie również znalazł się ks. Wojciech Klein (Słowak) za to, że nie pochwalał haniebnej napaści na Polskę. Ks. Sikora natomiast został za to aresztowany, że nie usunął śpiewania polskich „Godzinek“ w jurgowskim kościele i że odważył się po polsku przemówić nad grobem starego Maciszaka i pożegnać go polską modlitwą. Nic nie pomogły protesty X. Metropolity Adama Sapiehy, słane do miarodajnych czynników. Nasi księża zostali usunięci bezprawnie ze zajmowanych stanowisk proboszczów i wikarych, a następnie — w styczniu 1941 r. — wywiezieni w głąb Słowaczyzny. Ich miejsca pozajmowali już poprzednio kapłani słowaccy, tworzący zespół dziwnie dobrany pod względem prohitlerowskich, a antypolskich nastawień. Zamilkły polskie śpiewy i modlitwy w świątyniach i szkołach. Ogołocono Spisz i Orawę z polskich śpiewników i modlitewników, ogłaszając z polecenia biskupa Vojtaszaka, że robi się zbiórkę książek do modlenia na rzecz polskich żołnierzy, leżących po szpitalach... Dziekanami spiskimi zostali mianowani najbardziej nieprzejednani wrogowie polskości: ks. Fr. Mosz z Nowej Białej i ks. Vojtas z Frankowej. Dzielnie sekundowali im w ich polakożerczej robocie: ks. Lichosyt w Niedzicy, ks. Michalak (aresztowany niedawno w Czechosłowacji za swe proniemieckie sympatie) i ks. Podolski, wszyscy synowie góralscy, którzy dobrze zasłużyli na nadane im przez samych Słowaków określenie: ludzie „bez grzbietowej kości“. Prócz nich byli tam czynni również rodowici Słowacy: ks. Peter Galan Skalanowic (tłumaczył przed wojną Gustawa Morcinka i Kaz. Rosinkiewicza co nie przeszkadzało mu później tępić w Zubrzycy na Orawie polskich książek i pieśni polskich w kościele!), następnie ks. Wagner i ks. Sopko, którzy w Podszklu i Podwilku podniecali jawnie umysły swych parafian przeciw Polsce.

Ks. Wagner, widocznie w poczuciu własnej winy, uciekł na Słowację i siedział tam od lipca br. dotychczas, ale przed kilku dniami powrócił, niestety do Podszkla i dalej wśród naszego ludu sieje tam kąkole.

Złym duchem Jurgowa i tamtych okolic był ks. Alois Miskovic, a właściwie Miskowiec, którego ród wywodzi się z polskiego Podhala. Jest on autorem ohydnej broszury „Napravena Krivda“, wydanej w r. 1940, małodusznie urągającej naszemu nieszczęściu, służalczo sławiącej potęgę i „sprawiedliwość“ Hitlerii i głoszącej — obok wielu naukowych herezji — takie zdania, że np. górale na Podhalu, Spiszu i Orawie to właściwie tylko nieco spolonizowani Słowacy, których co rychlej należy „odpolszczyć“. Nie on sam zresztą przychodził z pomocą twórcom modnej wtedy koncepcji „goralenvolku“, bo i profesor uniwersytetu w Bratysławie, dr. J. Stanislav, zapyty-

Naokoło świata

Sesja parlamentu angielskiego

9. paźdź. ang. Izba Gmin rozpoczęła obrady od wysłuchania sprawozdania ministra spraw zagr. Bevina

Z KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Bevin omówił prace konferencji i przyczyny jej niepowodzenia, wyrażając nadzieję, że przy dobrej woli wszystkich partnerów można je będzie usunąć.

Posłowie wystosowali pod adresem rządu Attle'ego ogółem 700 zapytań, w których poruszono także sprawę powrotu do kraju Polaków z Anglii i z ang. strefy okupacyjnej w Niemczech, oraz sprawę naszej zach. granicy. Bevin stwierdził w odpowiedzi, że spo śród 500.000 polskich wysiedleńców — 300.000 zgłosiło się na wyjazd do Polski i że rząd ang. jest zainteresowany w tym, by wracało ich jak najwięcej. — Sprawa udzielenia obywatelstwa ang. pozostałym Polakom nie jest jeszcze przesądzona. Swój stosunek do zagadnienia zach. granicy Polski uzależnia Anglia od polityki rządu polskiego w stosunku do Niemców, których ciągle traktuje się w Anglii jak nieszczęśliwe ofiary wojny i hitleryzmu!

Na porządku dziennym obrad sesji,

JEDNEJ Z NAJWAŻNIEJSZYCH W DZIEJACH

parlamentu brytyjskiego (a liczy sobie ten parlament z górą 700 lat), znajduje się wiele projektów doniosłych ustaw, m. in. i o upaństwowieniu Banku Angielskiego (akcjonariusze mają dostać na odczepne 20-letnią dywidendę), kopalń i terenów budowlanych w miastach oraz sprawy demobilizacji i uruchomienia na pełny gaz produkcji pokojowej.

Przywódcą opozycji J. Kr. Mości jest sam Winston Churchill, wódz partii konserwatystów.

—oOo—

Pokłosie wojny

Wojenne straty niemieckie w zabitych i rannych obliczają Alianci na 7.400.000 ludzi.

Stany Zjedn. chcą zatrzymać nadal swoje bazy morskie i lotnicze na Islandii na zasadzie długoterminowej ugody z rządem islandzkim. Położoną na półn.-wschód od Norwegii wyspę Islandię, która należała dawniej do Danii, obsadziłi Amerykanie w r. 1940.

Słynne niemieckie zakłady chemiczne I. S. Farbenindustrie, które wybudowały ogromną fabrykę w N. Dworach pod Oświęcimiem pracą miejscowych więźniów, mają — jak wykazały badania Amerykanów — 8 oddziałów w Argentynie, 14 w Hiszpanii, 6 w Portugalii i 6 w Szwajcarii. W Hiszpanii znajdowały się niemieckie pracownie do badań atomowych.

Cenzurę prasową zniesiono w Anglii już 2 września, t. j. w dniu kapitulacji Japonii. Obecnie likwiduje się również ministerstwo informacji.

Z pośród 42 państw. przedsiębiorstw zbrojeniowych likwidacji ulegną 23 zakłady.

W POZNANIU uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu 55% budynków. Koszta odbudowy wyniosłyby dzisiaj 9.400 milionów zł., ale trwać ona musi conajmniej lat 10.

W POLSCE odbyło się już 1000 procesów o zdradę narodu i współdziałanie z okupantem. 400 z nich skończyło się wyrokiem śmierci. 8.000 spraw czeka jeszcze na rozpatrzenie.

JAK DONOSI „DZIENNIK POLSKI“, w Mielcu uruchomiono już Państw. Zakłady Lotnicze, zatrudniające już 1.100 robotników. Konstruktorem pierwszego powojennego samolotu polskiego jest por. Eug. Stankiewicz.

Laval skazany na karę śmierci

Szef współpracującego z Niemcami „rządu“ francuskiego, Piotr Laval, który zbiegł początkowo do Hiszpanii, lecz został w końcu zmuszony do jej opuszczenia, odpowiadał za swoje wyczyny przed Sądem Najwyższym w Paryżu i został w wyniku rozprawy skazany na śmierć. Proces miał przebieg b. burzliwy ze względu na wrogi stosunek sędziów do oskarżonego, który też wstrzymał się demonstracyjnie od udziału w rozprawie i od wszelkiej obrony. Chodziło, zdaje się, o to, by Laval nie „wsypał“ swoimi zeznaniami niektórych polityków francuskich. Prośba Lavala o rewizję procesu została odrzucona.

Jego wspólnik, szef milicji franc. Darnand został stracony 11 października. Ten sam los spotkał spikera (zapowiadacza) radia paryskiego z czasów okupacji — Jana Paquis.

W STOLICY WĘGIER Budapeszcie odbyły się wybory samorządowe, w których lista drobnych właścicieli uzyskała 121, a blok socjalistyczno-komunistyczny 101 mandaty.

—oOo—

Żydzi pragną iść do Palestyny

ł. Arabowie za żadną cenę nie chcą ich tam wpuścić. Na terenie Niemiec i reszty Europy znajduje się 60.000 Żydów, którzyby chcieli osiedlić się w Palestynie. — Poparł ich gorąco prezydent Stanów Zjedn. Truman, domagając się od Anglii, która sprawuje mandat nad tym krajem, by ułatwiła to osiedlenie. Tymczasem Arabowie i muzułmanie z całego świata protestują gwałtownie przeciw temu, grożąc nawet... świętą wojną w obronie Arabów palestyńskich. W samej Palestynie i na jej granicach dochodzi oczywiście do ciągłych utarczek Anglicy, chcąc pozbyć się tego kłopotu, przekazują całą sprawę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Żydowski Kongres Światowy podaje, że Niemcy i ich sojusznicy pozbawili życia 5,700.000 żydów. W Niemczech samych ocalało ich podobno tylko 10.000.

—o—

Indie żądają niepodległości

O wiele trudniejsza dla Aglików jest sprawa Indyj, owego najcenniejszego klejnotu w koronie JKr. Mci Jerzego VII. Hindusi walczyli w czasie wojny wiernie u boku Anglików, teraz jednak żądają zapłaty pod postacią pełnej niepodległości. Żądanie nie jest nowe, groźba utraty Indyj wisi nad W-ką Brytanią już od kilkudziesięciu lat, teraz jednak — wobec wzmożenia dążeń wolnościowych na całym świecie — przybierać zaczyna na powadze. Rząd socjalistyczny Partii Pracy dałby chętnie Hindusom bardzo szeroką autonomię, ale ci domagają się niepodległości i opuszczenia całego kraju przez wojsko i urzędników angielskich. Anglicy idą na targi i bezwątpienia uda się im sklecić jakiś kompromis. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Kongres hinduski (partia nacjonalistyczna) decyduje się wziąć udział w wyborach do hind. Zgromadzenia Ustawodawczego, choć odrzuca inne propozycje rządu angielskiego, jako mgliste i nie dostateczne. Anglikom ułatwia znakomicie sprawę ustrój społeczny, wyznaniowy i polityczny Indyj, a zwłaszcza niezgoda, jaka panuje między partią Kongresu i Ligą Muzułmańską. Pod koniec września miasto Bombaj było widownią rozruchów na tle tej niezgody i krwawego starć Hindusów z muzułmanami.

---

wał na łamach prasy, czy góralskie narzecza polskich Karpat nie były pierwotnie słowackimi? Ten sam ks. Miskovic odsądzał od czci i wiary wszystkich Spiszaków i Orawiaków, którzy uświadomili sobie swoją polskość i którzy wraz z ks. Ferdynandem Machayem odnaleźli — poprzez granicę polityczną i inne przeszkody własnego środowiska — swą drogę do Polski. Ten sam ks. Miskovic usiłował z kościoła w Jurgowie usunąć Matkę Boską Częstochowską tylko dlatego, że przypominała jurgowianom Polskę. On wydał później drugą broszurę „Nasza Pravda zvitazila“, napisaną plwociną i jadem, nieodrodną córkę „Naprawionej Krzywdy“. Między innymi jest w niej także coś w rodzaju narodowego „katechizmu“, którego polskie dzieci Spisza i Orawy miały się uczyć na t. zw. „Hlinkowych Wieczorkach“. Można tam znaleźć pouczające odpowiedzi na takie pytania, jak np.: „Czyś ty, przypadkiem, nie Polak?“, „Dlaczego ty jesteś Słowakiem?“, albo: „Co powinieneś zrobić z takimi, którzy by tutejszy lud chcieli nadal bałamucić? — na to ostatnie pytanie udziela takiej odpowiedzi: „Trzeba o takich donieść komendzie Hlinkowej Gwardii, albo im powiedzieć na rozum: Komu się nie podoba, ten może sobie iść precz, z polskimi żołnierzami, strażnikami, żandarmami, tam, gdzie oni poszli“.

„Hlinkowe Wieczorki“ organizowane z inicjatywy ks. Miśkowca miały pod Tatrami wychować zastęp janczarskiej młodzieży tuż na naszej południowej granicy i jako takie cieszyły się wielkim uznaniem władz słowackich, gdyż, jak czytamy w artykule Michała Griegera, „usuwały skazy, jakie powstały w duszach młodzieży wskutek szkodliwego polskiego wychowania... „Hlinkowe Wieczorki“ były oczyszczającym ogniem, który niemiłosiernie biczował i wypleniał ze słowackiej duszy to wszystko, co jest jej obce. Tu uczyła się ona patrzyć na życie pod kątem bezkompromisowości w dziedzinie narodowych przekonań i znajdywała swe oparcie w narodowej słowackiej kulturze...“.

Niesposób zbijać wszystkie kłamstwa i powtarzać bezczelne oskarżenia, wytaczane pod naszym adresem przez ks. Miśkowca. „W Berlinie zwyciężyła sprawiedliwość, a słowacka krzywda została naprawiona!“ — taka jest myśl przewodnia obu książek.

Jak wyglądała w rzeczywistości ta słowacka „krzywda“, o tym można się przekonać z arcyciekawych pamiętników ks. Fr. Mosa, wydanych w r. 1944 w Bratysławie. Autor ich, sprawujący przez lat 19 obowiązki duszpasterskie w przyłączonych od Polski wioskach spiskich, przyznaje się w tej broszurze do takich sprawek, popełnianych bezkarnie przez tak długi okres na polskiej ziemi wśród spiskiego ludu, że czytelnik musi sobie zadać pytanie: czy polska zwierzchność nie okazywała za dużo cierpliwości i pobłażania wobec człowieka, który w żywe oczy drwił sobie z jej zarządzeń, starał się podburzać ludność przeciw Państwu i podkopywać jego autorytet, utrudniał pracę polskiemu nauczycielstwu w szkole, rugował polskie śpiewy, modlitwy i modlitewniki w wioskach powierzonych jego pieczy, pozbawiał nawet dziatwę szkolną możliwości słuchania nabożeństw w ojczystym jej języku. Chełpił się swą nielojalnością względem Państwa, którego był obywatelem! Pozostawał w kontaktach z amerykańskimi Słowakami, którzy raz wraz słali z Pittsburga do Pragi hurra — patriotyczne memoriały, żądające to rewizji granic na Spiszu i Orawie, to protestujące przeciwko „przefrymarczeniu tych krain przez Czechów za cieszyński węgiel“, to wreszcie domagające się wzięcia w opiekę biednych, uciśnionych przez Polskę Słowaków, „przywrócenia im ludzkich praw, przyznania im prawa nauczania w szkole w ich języku, tak, „iżby kres położono dalszemu polonizowaniu ich dzieci“. Takie memoriały układano w Ameryce w obronie Słowaków, których na polskim Spiszu i Orawie nie było ani pół procentu, a działo się to w czasie, kiedy kilkudziesięciotysięczna mniejszość polska na Słowaczyźnie nie posiadała ani jednej szkoły polskiej, ani jednej biblioteki lub czytelni polskiej, i kiedy w dalekiej rumuńskiej Bukowinie pierwsi emisariusze słowaccy badali grunt, czyby się tam nie dało zakładać szkół słowackich na miejsce zamykanych polskich.

Więc czyja była krzywda: słowacka czy polska?

(Ciąg dalszy nastąpi).

S. p. Wojciech Marchwicki

W dniu 7 bm. poniosło P. S. L. bolesną stratę. Ubył z jego grona człowiek związany całym sercem, duszą, z wielką ideą ludową, której służył wiernie zgórą 40 lat. Nie było zdarzenia w życiu stronnictwa w odrodzonej Polsce, któreby nie wciągało w wir swój ś. p. Marchwickiego. Kim był On dla stronnictwa, o tem wie dziś niewielu. Ale kiedyś historia Ruchu Ludowego przyzna Mu należne miejsce w szeregu tych, którzy nigdy nie załamali się w okresach największych burz, jakie stronnictwem wstrząsały. Gościnne progi Jego domu w Piaskach Wielkich pod Krakowem, przekraczali wszyscy czołowi bojownicy idei ludowej. Wśród ścian tego domu, niejednokrotnie decydowały się wielkie posunięcia polityczne. Nigdy nie zamykały się bramy Jego domostwa, choć groziło to następstwami wtedy, gdy stronnictwo ścigane było przez czynniki rządzące. Nie było ofiary, której by nie poniósł, gdy chodziło o dobro ludu i stronnictwa. Wzamian nie żądał całe życie niczego, o nic nie zabiegał, o nic się nie upominał. Miał dobroć serca, które wszystkich zniewalało i dlatego umiał łagodzić przeciwieństwa balsamem Swego serca. Nie było w Nim ani odrobiny egoizmu ani ambicji osobistej, był tylko i wyłącznie przejęty miłością i pracą dla wzniosłej sprawy, której wiernie służył. Piastował szereg godności, które nie były zaszczytem, ale ofiarną pracą dla stronnictwa. Spełniał obowiązki swoje sumiennie, nie marząc ani myśląc o nagrodzie. Czuł się dumnym, że może pracować w miarę swoich sił. Na każdym kroku podkreślał Swą przynależność partyjną. Wierzył, że na nieugiętych charakterach buduje się los nie tylko stronnictwa ale i państwa. Jako człowiek nie miał wrogów a tylko przyjaciół. Odszedł od nas nagle ale z przeświadczeniem, że idąc przez życie czynił dobrze, trzymając się wskazań wiary, której był wyznawcą szczerym i otwartym.

Cześć Jego pamięci!

Dr. Leon Rymar

• • •

Pogrzeb ś. p. Wojciecha Marchwickiego odbył się we środę, dnia 10 października w Bieżanowie. Ostatnią posługę oddało Zmarłemu Koło P. S. L. ze sztandarem, Straż Pożarna ze sztandarem, orkiestra bieżanowska, Klub sportowy, którego Zmarły był prezesem i tłumy ludności miejscowej i okolicznej.

Kondukt prowadził ks. dziekan Gacek z Brodów w towarzystwie miejscowego proboszcza ks. Jaćaszka, ks. Dźwigańskiego prob. z Piasków Wielkich i inn.

Żegnali Zmarłego: imieniem przyjaciół i rodziny Stanisław Duda, b. więzień Oświęcimia, imieniem P. S. L. Dr. Stanisław Grodziski, imieniem ludności Bieżanowa Dr. Gastoł.

Przy dźwiękach orkiestry złożono trumnę do ziemi na wieczny spoczynek, a świeżą mogiłę pokryły wieńce od organizacyj, w których Zmarły współpracował.

FUNDUSZ PRASOWY

Na „Fundusz Prasowy „Piasta" złożyli: J. Maciuszek, Kr. 50.— zł., N. N. 800.— zł., L. Maj — Sidzina k. Jord. 55.— zł., pp. Szarańcowie, Kraków 800.— zł., St. Balala, Kr. 100.— zł., i wzywają wszystkich Ludowców do składania dalszych ofiar na ten cel.

SEKRETARIAT

Wojewódzkiego i Powiatowego Zarządu Z. P. L. „Orka" w Krakowie jest czynny codziennie w godz. 12—14 przy ul. Basztowej 17. I. p.

Wiadomości kobiece

Zawiadomienie:

Zawiadamiamy ninejszym, że dn. 23. 10. br. odbędzie się

ZEBRANIE ZARZĄDU L. Z. K.

w lokalu własnym o godz. 12-tej w południe. W celu zorientowania się w sytuacji terenowej na zebranie to proszone są także wszystkie przewodniczące powiatowe L. Z. K. lub ich zastępczynie.

Przedmiotem obrad, program pracy na okres zimowy.

* * *

Przypominamy, że według wyznaczonego naszego programu pracy w październiku,

WINNY SIĘ ODBYĆ WE WSZYSTKICH NASZYCH POWIATACH KONFERENCJE POWIATOWE

w celu wyboru tymczasowych Zarządów Pow. L. Z. K. Sprawozdania z tych konferencji winny nam być dostarczone

DO KOŃCA TEGO MIESIĄCA.

Statuty i inne druki organizacyjne wysyłamy już w teren. Delegatkę woj. wysyłamy tylko na zjazdy liczniejsze, ze względu na wysokie koszta podróży.

Dla dekoracji Świetlic L. Z. K. można przez Sekretariat woj. L. Z. K. w Krakowie zamawiać obrazki, odbitki obrazów sławnych malarzy polskich, plansze Stryjeńskiej i inne. Cena za komplet około 500 złotych.

* * *

Koła i inne oddziały L. Z. K. zamawiają pieczęcie i tablice organizacyjne tylko przez nasz Sekretariat.

* * *

W najkrótszym czasie prześlemy Koleżankom materiał informacyjny, traktujący o opiece nad młodzieżą szkolną. Informacje, jak zakładać Koła Rodzicielskie i jaką pracę w nich prowadzić. Do podjęcia tej pracy winny się Koleżanki już na podstawie dawnych przemyśleń i instrukcji rzetelnie przygotować. Około połowy listopada w powiatach aktywniejszych urządzimy dla delegatek L. Z. K. specjalne

PARUDNIOWE KONFERENCJE

traktujące o opiece i dożywianiu dzieci szkolnych (pokazy racjonalnego dożywiania). W konferencjach tych winny wziąć udział te nasze Koleżanki, które zostaną przydzielone przez nasze oddziały, czy Koła do opieki nad młodzieżą szkolną. Bliższe informacje o tych konferencjach zostaną podane w czasie późniejszym.

Zarząd LZK woj. krakowskiego.

* * *

LOKAL LUDOWEGO ZWIĄZKU KOBIET

mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej 23. — Dyżury co dzień od godz. 11—13-tej.

LUDOWY ZWIĄZEK KOBIET zawiadamia, że od dnia 1 listopada b. r. będzie się odbywał 6-cio tygodniowy

KURS DLA PRZEDSZKOLAREK

przy Kuratorium krakowskim. — Warunki przyjęcia:

1) dowód ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, oraz

2) niższej szkoły rolniczej albo Uniwersytetu Ludowego, lub zaświadczenie pracy społecznej w „Wiciach" lub L. Z. K.

3) Opłata za kurs wraz z utrzymaniem wynosi 800 zł.

Zgłoszenia do dnia 20. X. br. przez Zarząd Woj. L. Z. K. Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.

Zarząd Woj. L. Z. K. w Krakowie.

Nasi ministrowie podróżują

Wicepremier St. Mikołajczyk wyjechał do Kanady, by wziąść udział w zebraniu Organizacji Narodów Zjedn. dla spraw rolnictwa i wyżywienia, które odbywa się od 16 b. m. w Quebec. Celem konferencji jest ustalenie zasad międzynarodowej współpracy w zakresie podniesienia światowej produkcji rolnej i poziomu spożycia.

Minister spraw zagr. Winc. Rzymowski wyjechał 10 paźdź. do Waszyngtonu celem podpisania Karty Narodów Zjedn., ułożonej na konferencji w San Francisco jeszcze przed utworzeniem Rządu Jedności Narodowej, a zatem bez udziału oficjalnych przedstawicieli Polski.

W najbliższym czasie uda się do Stanów Zjedn. również minister przemysłu Hilary Minc.

Prezes Nar. Banku Polskiego, Edw. Drożniak, wyjechał do Anglii dla przeprowadzenia rokowań finansowych.

SZWECJA udzieli Polsce pożyczki w wysokości 100 milionów koron (3 miliardy zł.).

Listy ze wsi

Apel do Czytelników

Tygodnik nasz jest pismem nowoczesnym i postępowym, ale chce też nawiązać do najlepszych tradycyj dawniejszych czasopism ludowych, w których wieś wypowiadała się całkowicie. Kto pamięta dawniejsze roczniki „Piasta", ten oceni współpracę czytelników z redakcją: obok artykułów politycznych i gospodarczych, znalazło się tam dużo miejsca na KORESPONDENCJE ZE WSI.

Drukowano listy z różnych stron kraju, nawet z zagranicy od rodaków-emigrantów. Redakcja spełniała rolę centrali przejmującej, porządkującej i przekazującej wiadomości rzeszom czytelników. Pod listami ze wsi spotykało się zarówno nazwiska nauczycieli, jak też i znanych działaczy chłopskich. „Listy ze wsi", których nazwę uświęcił sam Orkan, wydając pod tym tytułem przepiękne i dziś jeszcze żywe rozprawy, pisywali chłopi tej miary, jak Szarek, Magryś, Bojko, Witos, Średniawski i wielu innych debiutowało formą listu do redakcji.

List do redakcji jest na tyle oryginalny w swej formie, że może sam być przedmiotem badań literackich. Cenimy go jako aktualny głos z terenu, jak również, jako dokument, oddający najwierniej prawdę faktów miejscowych, stosunków i nastrojów wiejskich. Donosi on o tym, co się naprawdę dzieje na wsi, a przedrukowany w piśmie informuje nie tylko sąsiadów, ale całe społeczeństwo; często bywa on zapytaniem, na które redakcja daje odpowiedzi, nieraz jest to sprawozdanie z pracy czy uroczystości; taki niepozorny list ze wsi może się też stać zarzewiem większego płomienia ideologicznego, bo zdrowe pomysły wykwitają nie tylko w doniczkach biurka redakcyjnego. Czytelnik w terenie żywiej reaguje na potrzeby i niedomagania swego środowiska; z jego zdaniem i opinią redakcja liczyć się musi, gdyż pismo jeżeli nie istnieje dla czytelników, bywa zawieszone w próżni.

Ileż to już dziś pism wychodzi! zdaje się, że żyjemy w czasie, gdy myśli nasze przybierają drukowaną, papierową postać! Ale czy choć jedno z pism uwzględnia faktyczny charakter uczuć, myśli i mniemań chłopskich?

Na łamach pism filozofuje i teoretyzuje na tematy chłopskie inteligencja miejska, zaś wieś sama stoi na uboczu i milczy. My nie uważamy wsi za masę bierną, przeciwnie wydajemy nasz tygodnik z wiarą, że wieś jest siłą twórczą w najlepszym tego słowa znaczeniu; pismo nasze chce być właśnie instrumentem wyrażającym myśli i uczucia wsi. Chodzi tylko o to, by nasi czytelnicy zechcieli te myśli przepisać i przesłać swojej redakcji z pełnym do niej zaufaniem. Redakcja oczekuje tej żywej współpracy i liczy na nią.

M. Dy.

Nowe prawo małżeńskie

Dekret o prawie małżeńskim, wprowadzający w całym państwie śluby cywilne obok kościelnych, został już uchwalony i wejdzie w życie — razem z dekretem o urzędach stanu cywilnego — z dniem 1 stycznia 1946. Dotychczas śluby cywilne były obowiązkowe tylko na obszarze b. zaboru pruskiego (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze). Uchwalenie dekretu poprzedziła silna agitacja pisana i mówiona. Sfery kościelne obstają mocno przy utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy.

Nowa szkoła wyższa w Krakowie

8 paźdź. rozpoczęły się wpisy na Politechnikę Krakowską, która ma wydziały: architektury, miernictwa, leśnictwa, inżynierii lądowo-wodnej oraz komunikacji. Jest to zatem piąta już — obok Uniwersytetu Jagiell., Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Handlowej — szkoła typu akademickiego w grodzie podwawelskim. Otwarcie tej nowej uczelni wita społeczeństwo małopolskie i śląskie z wielkim zadowoleniem i z serca płynącym życzeniem: szczęść Boże!

OD ADMINISTRACJI.

Do części dzisiejszego nakładu dołączamy dla naszych Czytelników blankiety nadawcze PKO IV — 343, którymi prosimy przesyłać prenumeratę „Piasta" na IV kwartał w kwocie zł. 30.— Blankietami tymi można także przesyłać prenumeratę półroczną w kwocie zł. 55.— lub roczną w kwocie zł. 100.—. Można także prenumeratę przesyłać przekazem pocztowym. Dla uniknięcia omyłek prosimy tak na blankietach PKO, jak i na przekazach zaznaczać cel wpłaty, a więc: prenumerata, ogłoszenie, Fundusz Prasowy, komisowa sprzedaż i t. p. oraz wypisywać dokładny adres nadawcy.

W najbliższym czasie ukażą się w ograniczonym nakładzie portrety Prezesa Wincentego Witosa — zamówienia prosimy uskuteczniać odwrotnie pod adresem administracji „Piasta".

Cena portretu z przesyłką pocztową zł. 20.—.

Bardzo gorąco prosimy Czytelników, którzy posiadają „Piasta" Nr. Nr. 33, 34 i 35 z roku 1939 o nadesłanie nam tychże za wynagrodzeniem.

Administracja.

Drobne ogłoszenia

MAM GOTÓWKĘ, przystąpię do spółki sklepu lub małej wytwórni tylko w Krakowie. Oferty: „Wspólnota", Wszystkich Świętych 8, Nr. 6105. 26 (—)

STO TYSIĘCY, współpracę do solidnego interesu sfinansuję dorazowo zdrową propozycję. Ewentualne oferty pań osobiście niezależnych mile widziane. Oferty: „Wspólnota", Wszystkich Świętych 8, Nr. 6106. 27 (—)

INŻYNIER Bolesław Skąpski, mierniczy przysięgły, Kraków, Starowiślna 39, Tel. 571-84. 23 (—)

WYCHOWAWCZYNI kwalifikowana starsza, do 3 dzieci od 2—5 lat potrzebna. Zgłoszenia pisemne: Rybnik, Stokłosowa, kino „Apollo". 21 (—)

POTRZEBNA osoba bezwzględnie uczciwa, lubiąca dzieci, do pomocy domowej. Zgłoszenia: Kraków, św. Sebastjana 17, m. 3. 22 (—)

POTRZEBNA od zaraz na wyjazd do Chorzowa pomocnica domowa, młoda, czysta, uczciwa, umiejąca gotować, prać, prasować. Zgłoszenia: Kraków, Urzędnicza 17 I p. 18 (—)

FUTRO męskie, czarne, spód sealskiny, okazyjnie sprzedam. Kraków, Straszewskiego 5, m. 11, oficyna. 19 (—)

KUPIĘ stół okrągły i krzesła. Hurtownia Zegarmistrzowska S. Scheier, Kraków, Stradom 5, tel. 555-07. 12 (—)

BREITSCHWANZ, perskie, czarne, nowe, piękne do sprzedania. Kraków, Basztowa 24 m. 8. 13 (—)

SUMIENNIE, szczerze spełnię obowiązki zarządu domem, przytuliska, sklepu, biura, nauczycielki, pielęgnacji chorych. Znajomość kuchni, szycia. Oferty: „Piast", Kraków, Nr. 2127. 14 (—)

DOŚWIADCZONA wychowawczyni, dobry francuski — obejmie posadę. Oferty: „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8 pod „58". 20 (—)

NATYCHMIAST przyjmę służącą inteligentną, starszą, do wszystkiego, umiejącą dobrze gotować. Kraków, Asnyka 7, m. 4. 8 (—)

DZIEWCZYNA umiejąca gotować potrzebna do restauracji. Kraków, Józefa 6. 9 (—)

OPERATORÓW — leicarzy potrzebujemy od zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Rynek Główny 39 10 (—)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 20.— zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm . . . 10.— „
W tekście na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm . . . 15.— „
Drobne ogłoszenia słowo 5 zł., najmniej . . . . 50.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.

Prenumerata wynosi:
z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 30 zł.
„ „ półrocznie . . . . 55 „
„ „ rocznie . . . . 100 „

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—06214